

BOHDAN JAŁOWIECKI

PROBLEMATYKA OSADNICTWA ROBOTNICZEGO NA WSI *

UWAGI WSTĘPNE

Osadnictwem robotniczym na wsi nazywać będziemy trwałe zamieszkiwanie na obszarach wiejskich, przy jednoczesnym stałym zatrudnieniu poza rolnictwem na ogół w mieście. Kategoria robotników mieszkających na wsi a pracujących w mieście jest trudno uchwytna statystycznie, gdyż istniejące dane zawierają informacje o liczbie czynnych zawodowo poza rolnictwem na wsi (lub utrzymujących się z zajęć nierolniczych), jednak nie wiadomo, czy osoby, o których mówimy, zatrudnione są w mieście czy na wsi. Tak więc wielkość zjawiska, którym się tutaj zajmujemy, możliwa jest do określenia tylko w sposób szacunkowy.

Stanisław Widerszpil podaje, że „liczba czynnych zawodowo poza rolnictwem (w 1950 r.) zamieszkałych na wsi wynosiła 1608,8 tys. (około 11% w stosunku do ogółu ludności zamieszkałej na wsi i około 30% w stosunku do ogółu czynnych zawodowo poza rolnictwem)”¹. Tak więc w owym okresie liczba robotników, a raczej pracowników nie związanych z rolnictwem na wsi była stosunkowo pokaźna. Warto z kolei zapytać, jaka jest dynamika tego zjawiska. Cytowany autor stwierdza, że wr. 1960 odsetek ludności utrzymującej się z zajęć nierolniczych wynosił 31% (25% w r. 1950), a „liczba czynnych zawodowo poza rolnictwem, zamieszkałych na wsi, wynosiła w r. 1960 — 1841 tys., co stanowi 12% w stosunku do ogółu ludności mieszkającej na wsi i około 25% w stosunku do ogółu czynnych zawodowo poza rolnictwem”².

Jak wynika z powyższych danych, w ciągu omawianego dziesięciolecia liczba pracowników zamieszkałych na wsi zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła w sposób bezwzględny, mimo że zmalała liczba ludności wiejskiej o ponad milion osób, które przeniosły się do miasta. Wzrósł również odsetek utrzymujących się z zajęć nierolniczych na wsi, a także

* Artykuł niniejszy zawiera fragmenty większej pracy, która wejdzie w skład zbiorowego tomu poświęconego problematyce osadnictwa robotniczego na wsi. Tom ten ukaże się w *Materiałach i Studiach Międzyuczelnianego Zakładu Podstawowych Problemów Architektury, Urbanistyki i Budownictwa*.

¹ S. Widerszpil, *Skład polskiej klasy robotniczej*, Warszawa 1965, s. 151.

² *Ibidem*, s. 153.

procent czynnych zawodowo poza rolnictwem mieszkańców wsi w stosunku do ogółu mieszkańców obszarów wiejskich. Jest oczywiście zrozumiałe, że odsetek ludności czynnej zawodowo poza rolnictwem zamieszkałej na wsi w stosunku do ogółu czynnych zawodowo w zawodach nierolniczych musiał zmaleć, przede wszystkim na skutek migracji do miast.

Ludność nierolnicza na wsi rozmieszczona jest nierównomiernie na terenie Polski. Najniższe odsetki tej kategorii spotykamy w województwach lubelskim i białostockim (po 15%), najwyższe zaś w katowickim (68%), opolskim (48%), wrocławskim (41%), zielonogórskim (38%), gdańskim (38%) i krakowskim (37%)³. Rozpatrując zagadnienie ludności nierolniczej na wsi trzeba także pamiętać o tym, że część tej kategorii łączy zajęcia poza rolnictwem z pracą we własnym gospodarstwie rolnym, są to tzw. chłopi-robotnicy. W województwach o wysokim stopniu urbanizacji odsetek osób związanych z rolnictwem a mieszkających na wsi jest jednakże stosunkowo niewielki⁴. Tak więc znaczna większość kategorii ludności nierolniczej na wsi to robotnicy, których S. Widerszpil nazywa „dwuśrodowiskowcami”⁵.

Przedstawiono powyżej rozmiary zjawiska w skali ogólnopolskiej, wskazując jednocześnie na jego dynamikę rozwojową. O trwałości osadnictwa robotniczego na obszarach wiejskich świadczy jeszcze inny fakt. Jak starałem się wykazać w innym miejscu⁶, inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego na wsi związane są w poważnym stopniu z kategorią ludności zatrudnioną w zawodach nierolniczych. Tak więc łącząc fakt zamieszkiwania na wsi, pracy w zawodach nierolniczych, na ogół w mieście, z faktem inwestowania w budownictwo mieszkaniowe w miejscu zamieszkania — możemy wnosić, że mamy do czynienia ze zjawiskiem trwałym, którego znaczenie dla przyszłości osadnictwa w Polsce trudno wprost przecenić.

Wydaje się, że można wymienić co najmniej trzy płaszczyzny, na których należy rozpatrywać zjawisko osadnictwa robotniczego na wsi⁷. Płaszczyzna ekonomiczna wiąże się z zagadnieniem kosztów przeniesienia do miast ludności, która wprawdzie pracuje w mieście, ale mieszka na wsi, dostarczenia jej nie tylko mieszkań, ale także innych urządzeń, rozbudowy w istniejących miastach infrastruktury, sieci transportu i wszelkiego rodzaju usług. Alternatywnie pojawia się inne rozwiązanie

³ Ibidem, s. 154.

⁴ Ibidem, s. 155.

⁵ Ibidem, s. 158—159.

⁶ Por. B. Jałowiecki, *Osadnictwo robotnicze jako czynnik urbanizacji wsi*, *Studia Socjologiczne* 1967, nr 2.

⁷ Osadnictwo robotnicze na wsi można traktować jako fragment procesów urbanizacji. J. Ziółkowski proponuje rozpatrywać proces urbanizacji na czterech płaszczyznach: demograficznej, ekonomicznej, przestrzenno-architektonicznej i społecznej. Por. *Urbanizacja, miasto, osiedle*. Warszawa 1965.

— pomoc organizacyjna i finansowa dla osób, które chcą inwestować w budownictwo mieszkaniowe poza obszarami miast.

Rozpatrując zagadnienie na płaszczyźnie architektoniczno-urbanistycznej nie sposób nie podkreślić trudności, jakie przeżywają współcześnie wielkie miasta. Trudności te, jak wiadomo, wynikają z nadmiernej koncentracji ludności. Rozwiązanie jedynie zagadnienia transportu mieszkańców na obszarze miasta z domu do pracy, czy do usług, jest problemem wciąż nie w pełni rozwiązany przez specjalistów od zagadnień komunikacji w mieście. Dojazd do pracy w granicach administracyjnych miast Polski pochłania, jak wiadomo, ogromne ilości czasu; z wielu badań wynika, że izochrona dojazdu do pracy wynosi 60 minut, a nawet przekracza godzinę. Inne badania wykazują znowu, że tyle samo lub mniej czasu pochłaniają dojazdy ze wsi do wielu miejskich ośrodków przemysłowych w naszym kraju. Tak więc przeciwnicy osadnictwa robotniczego na wsi, uzasadniając swoje stanowisko uciążliwością dojazdów do pracy, często po prostu zapominają, jak problem ten przedstawia się w granicach administracyjnych miasta.

Z punktu widzenia urbanistycznego osadnictwo robotnicze na wsi w obecnej sytuacji stwarza szereg poważnych problemów. Żywiołowość tego procesu powoduje powstawanie nieracjonalnych nieraz układów przestrzennych, potęgujących chaos zabudowy. Wreszcie osadnictwo robotnicze jest czynnikiem strukturalizacji zespołów osadniczych o charakterze produkcyjno-mieszkaniowym⁸.

Płaszczyzna społeczna omawianych tutaj procesów zasługuje oczywiście na specjalne podkreślenie. Warto zwrócić uwagę, że społeczności lokalne, spośród których znaczna liczba mieszkańców pracuje w mieście, szybko zmieniają swój dotychczasowy charakter. Kontakty w miejscu pracy, codzienne podróże do miasta oraz korzystanie w nim z szeregu usług powoduje daleko idące zmiany w stylu życia i wzorach zachowań rodzin, które podlegają tym procesom. Urbanizacja społeczna tej kategorii dokonuje się bez porównania szybciej, a przy tym porzucenie dawnych wzorów i przejście nowych w tego rodzaju sytuacji, kiedy jednostka ma oparcie w swoim środowisku, zachodzi niejako bezboleśnie, nie powodując na ogół zjawiska dezorganizacji osobowości⁹. Kategoria robotników mieszkająca na wsi oddziałuje przy tym na swoich sąsiadów rolników, powodując z kolei przejmowanie przez tych ostatnich nowych wzorów. Nie bez znaczenia są także ogólne korzyści, jakie niesie z sobą osadnictwo robotnicze na wsi — przebywanie w zdrowym otoczeniu, możliwość łatwego kontaktu z przyrodą itp.

⁸ Na temat zespołów osadniczych por. A. Zagożdżon, *Zespoły osadnicze o funkcjach nierolniczych jako forma urbanizacji wsi*, Materiały i Studia MZPPAUiB, seria IV, z. 5, Warszawa 1966.

⁹ Por. interesujący artykuł J. Kurczewskiego, *Uprzemysłowienie społeczeństwa a osobowość*, Studia Socjologiczne 1966, nr 4.

Nie ulega więc wątpliwości, że problematyka osadnictwa robotniczego na wsi obok ważnych implikacji teoretycznych jest także istotna z punktu widzenia planowania przestrzennego. Waga tej problematyki nie znalazła jednak, jak dotąd, pełnego odzwierciedlenia w zainteresowaniach badawczych. Pierwszy krok na drodze do wszechstronnego rozpoznania naukowego tego zjawiska został jednak zrobiony. W r. 1965 z inicjatywy Katedry Geografii Ekonomicznej Uniwersytetu Wrocławskiego i Międzyuczelnianego Zakładu Podstawowych Problemów Architektury, Urbanistyki i Budownictwa w Warszawie podjęte zostały badania na Opolszczyźnie, a w następnym roku w powiecie żywieckim. Badania te mają charakter kompleksowy, toteż w skład zespołu wchodzi zarówno geografowie, architekci, jak i socjolog. Niniejszy artykuł w syntetycznym skrócie przedstawia niektóre społeczno-demograficzne aspekty osadnictwa robotniczego na wsi na przykładzie wybranego zespołu osadniczego w województwie opolskim.

Województwo opolskie nadaje się szczególnie do badań interesującego nas zagadnienia. S. Golachowski procesy przemian w krajobrazie osadniczym województwa opolskiego nazywa „semi-urbanizacją”. „Rozumie my przez to — stwierdza wymieniony autor — przemiany społeczno-gospodarcze i morfologiczne wsi, które niekoniecznie prowadzą do całkowitej urbanizacji, czy to w sensie przyłączenia wsi do istniejącego miasta, czy też metamorfozy wsi w miasto w pełni rozwinięte. Rezultatem tego procesu jest forma osadnicza nie mieszcząca się ani w pojęciu tradycyjnej wsi chłopskiej, ani miasta, raczej «półwieś» — «półmiasto», coś zbliżonego do tej formy, którą Amerykanie nazywają «urban community»”,¹⁰. Jako motywy rozwoju tej formy osadnictwa w województwie opolskim i — dodajmy — nie tylko w opolskim, S. Golachowski wymienia następujące: „Doskonałe drogi, rozwinięta sieć komunikacji autobusowej i kolejowej, wielka ilość motocykli i rowerów umożliwia szybki dojazd do pracy. Na wsi łatwiej, taniej i szybciej można zaopatrzyć się w żywność. Rozwinięte rzemiosło, działające na zasadzie wymiany usług, sprawnie zaspokaja wiele potrzeb w zakresie usług osobistych, budownictwa, remontów itd.”¹¹

WIEŚ JAKO ELEMENT ZESPOŁU OSADNICZEGO

Ogólna charakterystyka miejscowości. Badane miejscowości — Żędowice i Kielcza, położone są w dolinie rzeki Mała Panew, administracyjnie wchodzi w skład powiatu Strzelce Opolskie; leżą w jego północno-wschodniej części, w pobliżu miasta Zawadzkie. Żędowice i Kiel-

¹⁰ S. Golachowski, *Urbanizacja wsi w województwie opolskim*, Materiały i Studia MZPPAUiB, seria IV, z. 5, Warszawa 1966, s. 45.

¹¹ Ibidem, s. 58.

cza, mimo że są odrębnymi jednostkami administracyjnymi, siedzibami gromad, tworzą jednak przestrzenną całość. Po obu stronach osiedli położone są dwa duże centra pracy — od zachodu Zawadzkie, w którym znajduje się huta odległa o 2,5 km, i od wschodu Krupski Młyn, gdzie istnieją duże zakłady chemiczne oddalone o 5 km.

Żędowice w r. 1960 (spis powszechny) liczyły 2381 mieszkańców, ludność nieco mniejszej Kielczy składała się z 1886 osób. W sumie badane miejscowości zamieszkiwało ponad 4200 ludzi. Obie miejscowości są stosunkowo nieźle wyposażone w usługi podstawowe, sklepy, przedszkola, gabinety lekarskie i szkoły podstawowe. Ludność obu miejscowości pracuje na miejscu bądź w usługach, bądź też w kilku zakładach pracy, takich jak gorzelnia, leśnictwo i nadleśnictwo (Kielcza) oraz tartak (Żędowice).

Miejsca pracy i usług. Zarówno w Żędowicach (13,7%), jak i w Kielczy (17,6%) tylko niewielki stosunkowo procent ludności zatrudnia się na miejscu. W miejscu zamieszkania pracują głównie członkowie rodzin chłopskich. Na miejscu pracuje także stosunkowo więcej pracowników umysłowych (nauczyciele i inne zawody związane z wsią). Głównym centrum pracy dla Żędowic jest Zawadzkie — pracuje tam 58,3% zawodowo czynnych. Głównym centrum pracy dla ludności Kielczy jest natomiast Krupski Młyn, gdzie zatrudnionych jest 44%, a następnie Zawadzkie, w którym pracuje 20,9%. Ogółem mieszkańcy Żędowic pracują w 16 miejscowościach, m. in. w Krupskim Młynie, Tarnowskich Górach, Strzelcach, Ozimku, Kluczborku itd. Mieszkańcy Kielczy poza Krupskim Młynem zatrudnieni są w 10 miejscowościach, przy czym kierunki dojazdów są podobne do tych kierunków, w których jeżdżą mieszkańcy Żędowic.

Stosunkowo znaczny odsetek młodzieży, która kończy szkołę podstawową w obu miejscowościach nie podejmuje dalszej nauki — 55,9% w Żędowicach i 65,2% w Kielczy. Osoby podejmujące naukę najczęściej uczą się w Zawadzkiem, pozostałe ośrodki, w których młodzież chodzi do szkół, to Opole, Strzelce, Tarnowskie Góry i inne bardziej odległe miejscowości.

Zakupy artykułów spożywczych dokonywane są przede wszystkim na miejscu. Ogółem w Żędowicach 74,3% tego rodzaju zakupów dokonuje się w miejscowych sklepach. Najczęściej w miejscowych sklepach kupują chłopi, najrzadziej pracownicy umysłowi. Podobna sytuacja istnieje również w Kielczy. Stosunkowo znaczna ilość zakupów dokonywanych w miejscu zamieszkania świadczy niewątpliwie o stosunkowo niezłym wyposażeniu w sklepy i nie najgorszym ich zaopatrzeniu. Trzeba jednak także pamiętać, że 1/4 mieszkańców zaopatruje się również poza miejscem zamieszkania i to w najbardziej podstawowe artykuły, jak chleb, cukier, mięso, wożąc je nieraz z odległych miejscowości,

Zakupy artykułów odzieżowych dokonywane są w znacznie wię-

kszym stopniu poza miejscem zamieszkania. Tylko nieco więcej niż połowa zakupów dokonywana jest w Żędownicach i nieco więcej niż 1/3 w Kielczy. Artykuły odzieżowe kupuje się przede wszystkim w Zawadzkiem i Tarnowskich Górach, następne z kolei ośrodki to Strzelce oraz Opole.

Tak więc dalszą przyczyną kontaktów z innymi miejscowościami jest obok pracy chęć dokonania różnego rodzaju zakupów. Liczba kontaktów zwiększy się znacznie, jeżeli wziąć pod uwagę tzw. zakupy okazjonalne, a więc w tym przypadku odzież. Motywem wyjazdu do większego ośrodka w celu dokonania zakupu jakiegoś przedmiotu jest często nie brak tego przedmiotu na miejscu, ale chęć uzyskania możliwości wyboru, które — rzecz jasna — są bez porównania większe w dużym ośrodku. Zakupy łączą się w tym przypadku z chęcią „otarcia” się o duże miasto, obejrzenia wystaw oraz uczestniczenia choćby przez krótki czas w anonimowej miejskiej zbiorowości.

Badane miejscowości są więc funkcjonalnie niepełne, stanowią w znacznej mierze osiedla sypialne dla robotników huty w Zawadzkiem czy zakładów w Krupskim Młynie. Oczywiście, fakt ten w poważnym stopniu wpływa na funkcjonowanie społeczności lokalnych.

Na zakończenie tych uwag ogólnych wypada stwierdzić, że badaniami objęto w zasadzie ogół rodzin mieszkających w obu osiedlach. Wywiady przeprowadzono wśród 83,3% rodzin w Żędownicach i w 85,7% w Kielczy. Pominięto tylko te rodziny, które bądź w okresie badań przebywały poza miejscowością, bądź odmówiły udzielenia odpowiedzi, bądź też zaistniały inne trudności w dotarciu do informatorów. Wywiady uzupełniły obserwacje, jakie autor prowadził w trakcie dwutygodniowych badań.

ZRÓŻNICOWANIA DEMOGRAFICZNE, GOSPODARCZE I SPOŁECZNE

Wielkość gospodarstw rolnych. Gospodarka rolna w obu badanych miejscowościach odgrywa minimalną rolę. Na ogólną liczbę 563 rodzin mieszkających w Żędownicach jedynie 215 posiada działki i gospodarstwa rolne powyżej 0,1 ha. Podobnie przedstawia się sytuacja w Kielczy, gdzie na 444 rodziny wypada jedynie 176 działek i gospodarstw. Struktura wielkości badanych gospodarstw w obu wsiach różni się stosunkowo znacznie. I tak np. w Żędownicach działki do 0,5 ha stanowią 17,7%, a w Kielczy 11,9%, gospodarstwa zaś powyżej 2,0 ha w Żędownicach 17,0%, w Kielczy natomiast aż 37,0%; zatem z obu badanych miejscowości Kielcza charakteryzuje się większym udziałem funkcji rolniczych.

Struktura społeczno-zawodowa. Dominującą kategorią społeczno-zawodową w obu wsiach są robotnicy; w Żędownicach stanowią

oni 60,2% ogółu ludności, w Kielczy, — 57,3%. Druga z kolei kategoria to chłopi-robotnicy — w Żędowicach 29,5%, w Kielczy nieco mniej, bo 25,7%. Do tej kategorii zaliczono rodziny posiadające gospodarstwo rolne o wielkości powyżej 0,5 ha, których głowa pracuje równocześnie najemnie poza własnym gospodarstwem. Pracownicy umysłowi stanowią w Żędowicach 5,5% ludności, chłopi zaś 4,8%, w Kielczy natomiast odpowiednio 9,2% i 7,8%.

Skład według płci i wieku. W obu miejscowościach najbardziej progresywną strukturą wieku charakteryzują się pracownicy umysłowi, a następnie robotnicy. Te rodziny, które mają związek z rolnictwem, przedstawiają typ odmienny. I tak np. odsetek osób w wieku przedprodukcyjnym jest wśród chłopów mieszkających w Kielczy przeszło dwukrotnie mniejszy niż wśród pracowników umysłowych, natomiast w Żędowicach odsetek ludzi starych wśród chłopów jest przeszło sześciokrotnie większy niż wśród pracowników umysłowych, a dwukrotnie wyższy niż wśród robotników.

Pomiędzy mieszkańcami nowych (wybudowanych po r. 1945) i starych domów w Kielczy istnieją stosunkowo nieznaczne różnice; w Żędowicach są one natomiast znacznie większe. I tak — w nowych domach jest przeszło dwukrotnie mniej ludzi w wieku poprodukcyjnym niż w domach starych. Różnice w składzie wieku mieszkańców obu typów zabudowy są zrozumiałe, jeżeli się zważy, że znaczny wysiłek inwestycyjny związany z budową nowego domu podejmują raczej ludzie młodzi, rodziny z większą liczbą dzieci, a ponadto, jak się okaże, wśród inwestorów kategoria przeważająca to ludzie związani z zajęciami nierolniczymi. Zarówno w Żędowicach, jak i Kielczy występuje stosunkowo znaczna nadwyżka kobiet.

Wykształcenie ludności. Mieszkańcy obu badanych miejscowości charakteryzują się stosunkowo wysokim poziomem wykształcenia. Osób posiadających wykształcenie poniżej podstawowego jest bardzo mało. Szkoły podstawowej nie ukończyło jedynie 1,5% mieszkańców Żędowic i 0,8% Kielczy, natomiast wykształcenie powyżej podstawowego posiada 18,0% mieszkańców Żędowic i 17,6% Kielczy. Jest oczywiste, że przeciętne wykształcenie pracowników umysłowych w obu miejscowościach jest znacznie wyższe niż innych kategorii społeczno-zawodowych. Ponad 1/3 pracowników umysłowych zamieszkałych w Żędowicach posiada wykształcenie wyższe niż podstawowe, w Kielczy zaś jeszcze więcej, bo blisko 2/3. Robotnicy i chłopi-robotnicy reprezentują mniej więcej równy poziom wykształcenia, nieco niższy w obu miejscowościach — chłopi. Poziom wykształcenia wpływa oczywiście na takie zjawiska omawiane w dalszej części artykułu, jak czytelność gazet i książek oraz aktywność w różnego rodzaju organizacjach społecznych itp.

CHARAKTERYSTYKA BUDOWNICTWA I WARUNKÓW MIESZKANIOWYCH

Inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego a struktura społeczno-zawodowa. Jeżeli porównać wiek budynków w Żędowicach z przynależnością społeczno-zawodową ich właścicieli, to okaże się, że tylko 22,9% robotników mieszka w domach wzniesionych przed r. 1918, podczas gdy w tej samej kategorii wieku budynków mieszka 29,7% pracowników umysłowych, 44,5% chłopów i 50,0% chłopów-robotników. Z kolei 44,4% robotników mieszka w nowych, wybudowanych po drugiej wojnie światowej domach, podczas gdy odpowiednie odsetki dla pracowników umysłowych wynoszą 22,2%, chłopów — 21,9% i chłopów-robotników — 17,5%. Podobnie sytuacja przedstawia się w Kielczy, gdzie w nowych domach mieszka 34,9% robotników, 25,2% chłopów-robotników, 17,1% pracowników umysłowych i tylko 15,1% chłopów.

Obok kategorii społeczno-zawodowej na intensywność procesów inwestycyjnych w zakresie budownictwa mieszkaniowego wpływa także pochodzenie terytorialne ludności. Jest to widoczne jedynie w Kielczy, gdzie zamieszkuje 11,0% ludności napływowej, repatriantów z ZSRR i osadników z Polski centralnej. Między pochodzeniem terytorialnym a stopniem zaangażowania w procesy inwestycyjne istnieje korelacja ujemna. Tylko 16,3% spośród przedstawicieli ludności napływowej wybudowało nowe domy, gdy tymczasem analogiczny odsetek wśród ludności rodzimej wynosi 44,1%.

Ogólna charakterystyka procesów inwestycyjnych. Ogromna większość osób decydujących się na budowę domu korzysta z różnego rodzaju pomocy. Najbardziej rozpowszechnioną formą jest korzystanie z kredytu państwowego bądź spółdzielczego. Pomoc sąsiadów przy budowie jest mało rozpowszechniona, korzystano z niej jedynie w trzech wypadkach. Dom buduje na ogół cała rodzina z pomocą majstra budowlanego, główny ciężar przygotowania placu budowy oraz wyrób prefabrykatów (betonowych cegieł, pustaków) spoczywa na kobiecie; ona to w wolnych od zajęć w gospodarstwie domowym chwilach przygotowuje materiał, z którego następnie mąż po powrocie z pracy buduje. Wyrób cegieł i pustaków odbywa się w sposób chałupniczy, pewną ilość materiałów kupuje się lub zdobywa z różnych źródeł. Buduje się z różnych materiałów, głównie jednak z cegły ceramicznej i betonowej oraz z własnym przemysłem robionych pustaków. Domy kryje się dachówką ceramiczną lub eternitem. W większości są to budynki mające półtorej kondygnacji. Znaczna liczba nowych domów składa się z jednego mieszkania, ale spotyka się także domy większe. Około 70% domów składa się z dwóch lub trzech izb, ponad 20% to domy cztero- lub pięcioizbowe, a nawet większe. Domów jednoizbowych prawie się nie buduje.

Warunki mieszkaniowe. Na warunki mieszkaniowe rodziny składa się wiele czynników, których zbadanie jest często trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe. Wymieńmy przynajmniej kilka z nich. Jest to więc położenie domu, jego nasłonecznienie, konstrukcja ścian i dachu, zabezpieczenie przed wilgocią, stopień zabezpieczenia przed zmienną temperaturą, a dalej wielkość mieszkania, układ pomieszczeń, stopień odizolowania od sąsiadów itp. W niniejszych rozważaniach ograniczymy się tylko do omówienia warunków mieszkaniowych badanej zbiorowości na podstawie izolacji mieszkania od często niepożądanego sąsiedztwa oraz przedstawimy stopień zaludnienia mieszkań.

Stopień samodzielności mieszkań jest bardzo różny w starej i nowej zabudowie. I tak np. w Żędowicach 44,3% ogółu rodzin mieszkających w nowych domach ma go wyłącznie dla siebie, 49,7% mieszka z krewnymi, a tylko 6,0% z obcą rodziną. W starych domach sytuacja pod tym względem jest bez porównania gorsza. I tak, tylko 13,4% posiada dom wyłącznie dla siebie, 57,2% mieszka z rodziną, a 24,4% z obcymi. Sytuacja w Kielczy jest w zasadzie podobna. W obu zbiorowościach istnieje niewątpliwie silna potrzeba posiadania własnego domu, co — jak widać — jest realizowane w stosunkowo znacznym stopniu w postaci podejmowania budowy.

Z kolei, badając wielkość mieszkań i stopień ich dostosowania do wielkości rodziny, podzieliłiśmy je na trzy kategorie: mieszkania standartowe, w których liczba osób równa jest liczbie izb (łącznie z kuchnią), mieszkania superstandartowe, w której liczba izb jest większa niż liczba osób, oraz mieszkania substandartowe, w których liczba osób większa jest od liczby izb. Obie miejscowości — Żędowice i Kielcza, wykazują ten sam odsetek mieszkań optymalnych (standartowych i superstandartowych). Mieszkań takich jest w obu miejscowościach po 46,2%. Między Żędowicami i Kielczą istnieją jednak różnice w poszczególnych kategoriach społeczno-zawodowych. I tak, robotnicy w Żędowicach mają 59,1% mieszkań substandartowych (Kielcza 54,2%), pracownicy umysłowi 58,1% (Kielcza 58,3%), chłopi-robotnicy 40,5% (Kielcza 58,3%), wreszcie chłopi 29,7% (Kielcza 20,6%). Tak więc najlepsze warunki, jeżeli chodzi o wielkość mieszkań i stopień ich dostosowania do liczby osób w rodzinie, mają w obu miejscowościach chłopi, w Żędowicach chłopi-robotnicy, a w Kielczy robotnicy.

Zróżnicowania w wyposażeniu mieszkań i poziomie życia. W zakresie posiadania artykułów przemysłowych trwałego użytku istnieją zasadnicze różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami społeczno-zawodowymi, zarówno w Żędowicach, jak i w Kielczy. Kategorią, która niewątpliwie posiada najwyższy poziom życia, są pracownicy umysłowi. I tak, w Żędowicach mają oni prawie trzykrotnie więcej telewizorów niż druga w kolejności kategoria — robotnicy. Liczba odku-

rzeczy u pracowników umysłowych jest dziesięciokrotnie większa niż u robotników. Podobne tendencje, chociaż w nieco innych proporcjach, rysują się w Kielczy. Pracownicy umysłowi posiadają także nieco więcej nowych mebli i motocykli. Drugą w kolejności kategorią, jeżeli chodzi o poziom wyposażenia domu, są robotnicy. Chłopi w Żędowicach posiadają natomiast stosunkowo dużo pralek i rowerów.

Inny jest Standard wyposażenia nowych i starych domów. I tak np., robotnicy mieszkający w starych domach mają nieco więcej telewizorów niż robotnicy mieszkający w nowych domach, ci ostatni natomiast mają więcej radioaparatów. Robotnicy mieszkający w nowych domach mają także przewagę w zakresie posiadania nowych mebli, motorowerów i motocykli, a także pralek i maszyn do szycia. Tendencje te występują w obu badanych miejscowościach, co nasuwa wniosek, że mieszkańcy nowych domów mogą być zamożniejsi, odczuwać inne potrzeby, mogą mieć inną strukturę wydatków, mogą być też bardziej gospodarni. W każdym razie przytoczone dane nie świadczą o tym, aby wysiłek inwestycyjny uniemożliwiał wyposażenie nowego domu. Wręcz przeciwnie, posiadanie nowego domu łączy się raczej z chęcią wyposażenia go we wszystkie niezbędne przedmioty, których potrzebę się odczuwa. Porównywano wyżej jedynie robotników mieszkających w starych i nowych domach, ale zilustrowane tendencje zachodzą także jeżeli porównać ogół mieszkańców starych i nowych domów.

NIEKTÓRE ELEMENTY AKTYWNOŚCI KULTURALNEJ I SPOŁECZNEJ

Czytelnictwo gazet i książek. Mówiąc tutaj o czytelnictwie prasy i książek mamy na myśli raczej fakt kupowania gazet, posiadania czy też wypożyczania książek, gdyż nie było możliwości sprawdzenia, czy rzeczywiście i w jakim stopniu badani czytają prasę lub książki. Liczby ilustrujące stan czytelnictwa w Żędowicach i Kielczy nie przedstawiają się imponująco. Ogółem czyta gazety 58,6% mieszkańców Kielczy i 50,4% Żędowic. Odsetki korzystających z biblioteki są jeszcze mniejsze i wynoszą w Kielczy 32,6%, w Żędowicach 30,2%; należy przy tym dodać, że z biblioteki korzystają na ogół dzieci w wieku szkolnym. Posiadanie własnych książek (poza szkolnymi i rolniczymi) jest zjawiskiem rzadkim. Własną biblioteką (od kilku do kilkunastu książek) legitymuje się jedynie 22,9% rodzin w Kielczy i 20,3% w Żędowicach.

Różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami społeczno-zawodowymi są znaczne. Oczywiście, że w zakresie czytelnictwa w obu miejscowościach przodują pracownicy umysłowi, posiadający — jak pamiętamy — stosunkowo wyższe wykształcenie. W Żędowicach kategorią, która wykazuje najmniejszy odsetek czytelników prasy, są robotnicy, natomiast w zakresie czytelnictwa książek na ostatnim miejscu znajdują się chłopi-robotnicy. W Kielczy natomiast kategorię najmniej czytających.

prasę stanowią chłopi; ta kategoria jest także najmniej aktywna w zakresie czytelnictwa książek.

Robotnicy mieszkający w starych i nowych domach różnią się — szczególnie w Żędowicach — pod względem aktywności czytelniczej w mniejszym stopniu. Różnice te występują w Kielczy, gdzie w nowych domach jest nieco więcej czytelników prasy niż w domach starych, natomiast w Żędowicach robotnicy mieszkający w nowych domach wyprzedzają pod względem czytelnictwa książek robotników mieszkających w starych domach.

Niektóre przejawy aktywności społecznej. Stopień aktywności poszczególnych mieszkańców badanych osiedli mierzyliśmy za pomocą ich przynależności do organizacji politycznych i społecznych o charakterze formalnym. Największy odsetek osób należał do związków zawodowych, następnie do kółka rolniczego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W osobną grupę ujęto organizacje o charakterze rozrywkowym, jak np. Polski Związek Łowiecki czy Wędkarski, Związek Filatelistów itp. W rubryce „inne” znalazły się takie organizacje, jak Liga Obrony Kraju, Naczelna Organizacja Techniczna.

Najbardziej aktywni w omawianym zakresie okazali się w obu miejscowościach pracownicy umysłowi, spośród których 77,4% w Żędowicach i 43,9% w Kielczy należy do jednej z wymienionych organizacji. Ogółem mieszkańcy Żędowic wykazują znacznie większą aktywność od mieszkańców Kielczy. W Żędowicach do którejś z organizacji należy 33,2% mieszkańców, w Kielczy zaś tylko 25%. Charakterystyczne, że członkiem związków zawodowych jest co trzeci robotnik mieszkający w nowym domu w Żędowicach i tylko trochę więcej niż co piąty mieszkający w starym domu. Wydaje się, że jest to spowodowane m. in. chęcią otrzymania dodatkowej pożyczki z kasy zapomogowo-pożyczkowej, która jest potrzebna w momencie rozpoczęcia budowy domu.

Mimo że ogólna aktywność społeczna mieszkańców Żędowic jest wyższa niż mieszkańców Kielczy, to jednak w Kielczy występuje wyższy niż w Żędowicach odsetek członków Partii. Zjawisko to jest spowodowane obecnością grupy nowych przybyszów, wśród których jest bez porównania więcej członków Partii. Współczynnik zbieżności między pochodzeniem terytorialnym a przynależnością do PZPR jest bardzo wysoki i wynosi 0,77¹². Stanie się to bardziej zrozumiałe, gdy zważymy, że nowi przybysze znaleźli się w Partii nie tylko dlatego, że akceptowali program i cele Partii uznając je za własne, ale także dlatego, że w niej przede wszystkim, obok zakładu pracy, szukali oparcia w momencie, kiedy znaleźli się stosunkowo odosobnieni w obcym sobie środowisku społecznym. Nowi przybysze są także, jak się wydaje, bardziej zorientowani

¹² Współczynnik zbieżności Yule'a por. S. Szulc, *Metody statystyczne*, Warszawa 1963, s. 533.

„na zewnątrz” niż starzy mieszkańcy Kielczy, gdyż wykorzeni z dawnych społeczności lokalnych szybciej przechodzą procesy modernizacji społecznej.

UWAGI KOŃCOWE

W artykule tym starano się zarysować problematykę osadnictwa robotniczego na wsi oraz na konkretnym przykładzie przedstawić niektóre społeczno-demograficzne aspekty tej problematyki. Dotychczasowe badania nie pozwalają oczywiście na wyciągnięcie daleko idących wniosków, można jednak w formie hipotez do dalszych badań przedstawić kilka zarysowujących się spostrzeżeń.

1. Osadnictwo robotnicze na wsi jest jednym z czynników powstawania zespołów osadniczych, tak więc przedmiotem badań powinna być nie społeczność lokalna traktowana w izolacji, ale większa całość przetrzenna.

2. Budownictwo indywidualne w miejscowościach wiejskich o przewadze ludności pozarolniczej jest przede wszystkim budownictwem robotniczym.

3. Budownictwo to doprowadza do wymiany zabudowy zagrodowej na jednorodziną i do dalszego ograniczenia funkcji rolniczych w danej miejscowości.

4. Osadnictwo robotnicze na wsi jest skutkiem industrializacji i przyczyną szybkiej modernizacji kulturowo-społecznej.

5. Budowanie nowego domu łączy się na ogół z jego wyposażeniem w artykuły trwałego użytku — sprzęt gospodarstwa domowego, telewizory itp.

6. Zbiorowość mieszkająca w nowych domach pod względem jej cech demograficznych jak i społecznych jest bardziej zurbanizowana niż zbiorowość mieszkająca w starych domach.

Lista hipotez nie jest oczywiście zamknięta i będzie niewątpliwie rosła w miarę dalszych badań, które — jak należy sądzić — poszerzą istniejącą wiedzę o procesach urbanizacyjnych w Polsce.

PROBLÉMATIQUE DE L'HABITAT OUVRIÈRE À LA CAMPAGNE

Résumé

L'article présente certains aspects socio-démographiques de l'habitat ouvrier à la campagne: L'auteur définit ce phénomène par le terme de résidence permanente dans une région rurale associée à la même époque à une occupation stable en ville en dehors de l'agriculture. La catégorie de population non-agricole dans les villages est en Pologne relativement nombreuse et embrasse presque 2 millions de personnes. La population non-agricole est dispersée d'une manière peu uniforme sur tout le terrain du pays. On rencontre le plus haut pourcent de

cette catégorie dans les régions les plus industrialisées. Le fait que les investissements dans le domaine des logements à la campagne sont enterpris pour la plupart par la population non-agricole prouve la stabilité de ce phénomène. L'auteur analyse sur un exemple choisi dans la région de la voïevode d'Opole les relations suivantes: lieu de résidence, travail et services dans la colonie donnée, le degré de différentiation démographique, économique et sociale observé sur les territoires examinés, la structure socio-professionnelle, la composition sous le rapport du sex et de l'âge, le niveau de l'instruction des habitants. En suite l'article est consacré à une caractéristique de la construction des bâtiments et des conditions d'habitation, ainsi qu'à un examen du niveau de vie, enfin l'auteur étudie certains éléments de l'activité culturelle et sociale.

Il arrive à la conclusion, que l'habitat ouvrière dans les villages, qui est une des suites de l'industrialisation, est en même temps, la cause d'une rapide modernisation socio-culturelle autant des ouvriers eux-mêmes, que du reste des habitants de la région donné — des cultivateurs. Cette tendance se laisse observer dans la modernisation des logements, dans leur équipement sous le rapport des ustensiles de ménage, dans la modification de la manière de jouir des loisirs etc. Il est permis de constater généralement que la population qui habite les nouveaux logements est plus urbanisée sous le rapport des traits démographiques et sociaux que la population qui habite des vieux bâtiments.

Les conclusions présentées ci-dessus ne sont que des hypothèses formant la base des études qui devront suivre. L'auteur suggère de les mener sur trois plans: économique et social ainsi que de l'architecture urbanistique.